

Grekokatolicki biskup łucki Stefan Lewiński (1736-1807)*

Lewiński Stefan gr.-kat. biskup łucki (1736-1807). Urodził się prawdopodobnie 19.12 w parafii Drohomirczany dekanatu stanisławowskiego, diecezji lwowskiej obrządku grecko-katolickiego. Pochodził z rodziny katolickiej, szlacheckiej, kapłana Jakuba i Marianny Lewerzyńskich Sygidyńczyki Lewińskich herbu Lewart. Miał 3 młodszych braci: Jana, Andrzeja i Szymona. Został ochrzczony w dniu swego urodzenia i zgodnie z obrządkiem wschodnim otrzymał sakrament bierzmowania. Jego rodzicami chrzestnymi byli: „magnifici” /wielmożni/ Bazyli Drohomirecki i Anastazja Berezowska.¹

* Wykaz skrótów:

Acta SCPF – Acta Sacrae Congregationis De Propaganda Fide, ed. A. Wętykyj

Akty – Akty izdawajemyje Wilenskoj Archeograficzeskoj Komissijej, t. 16, Wilno 1889.

Audientiae – Audientiae Sanctissimi de rebus Ucrainae et Bielarusjae 1650-1850, ed. A. Wętykyj.

Documenta – Documenta Pontificum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia t. 2 coll. A. Wętykyj, Romae 1954.

EM – Epistolae Metropolitanorum Kiviensium Catholicorum, t. 7,8,9 coll. A. Wętykyj, Romae 1971, 1965 (!), 1980.

Kongregacja R.W. – Kongregacja Rozkrzewienia Wiary.

LSCPF – Litterae Sacrae Congregationis De Propaganda Fide, ed. A. Wętykyj.

MUH – Monumenta Ucrainae Historica, t. 7 coll. A. Szeptyckyj, Romae 1969.

Supplicationes – Supplicationes Ecclesiae Unitae Ucrainae et Bielarusjae, ed. A. Wętykyj.

¹ Wieś Drohomirczany była oddalona od Stanisławowa o 6 km w kierunku południowo-wschodnim. Najprawdopodobniej była to parafia jednowioskowa często

Młody Stefan Lewiński, za przykładem ojca poświęcił się służbie Cerkwi grecko-katolickiej. Podstawy nauki zdobył najpewniej w domu rodzinnym pod kierunkiem ojca, zgodnie zresztą z ówczesną praktyką. Biskup ordynariusz diecezji lwowskiej Ludwik Leon Szepetycki (1749-1779) wysłał go na swój koszt na studia do lwowskiego papieskiego Kolegium dla Ormian i Rusinów, do którego zapisał się 1.12. 1757 r. już jako 21 letni młodzieniec. Po 4 letnim pobycie 17.9.1761 r. złożył zwyczajową przysięgę zobowiązującą go do rezydowania na terenie rodzimej diecezji i poświęcenia się działalności misjonarskiej. Pobyt i studia w Kolegium we Lwowie zakończył po 3 (z czterech) roku teologii w 1763 r. na pewno na polecenie biskupa ordynariusza kierującego się potrzebami diecezji. Prócz wykształcenia teologicznego wyniósł z Kolegium znajomość języka włoskiego.²

spotykana w diecezjach lwowskiej i przemyskiej. B.R., *Drohomiczany, Słownik geogr. Królestwa Polskiego...*, t. 2, Warszawa 1881, s. 158; 19.12.1736 r. odbył się chrzest. Metrykę pod datą 13.10 1783 r. wystawił na podstawie zapisu w rodzinnej parafii biskup lwowski Piotr Bielański. EM, T. 8 Jasonis Smogorzewski, ed. A. Węlykyj, Romae 1965, 29. 10 1783 r., nr 188, s. 348. Bracia Stefana zostali nazwani „generosi” (urodzeni). „Generosi, magnifici... wszystko to szlachta od zaściankowego szaraka po senatora”. W. DWORZACZEK, *Genealogia, /Tekst/,* Warszawa 1959, s. 29; Cesarsko-Królewski Sąd Ziemiński we Lwowie wystawił świadectwo pochodzenia szlacheckiego Stefana Lewińskiego i jego braci, rodziców i dziadków, tak ze strony ojca, jak i matki. EM, t. 8, 13.10 1783 nr 188, s. 348-348. W tym kontekście wywołuje zdziwienie przyznanie przez Sejm Nadzwyczajny Warszawski 1773-1775 Stefanowi Lewińskiemu kanclerzowi włodzimierskiemu wraz z innymi „Klejnotu szlachectwa polskiego” i uznania go za godnego „wszystkich honorów i godności kościelnych.” *Volumina legum*, t. 8 1775-1780, Petersburg 1860, s. 165. Być może że wtedy Lewiński nie mógł udowodnić swego szlacheckiego pochodzenia. Nie jest też wykluczone, iż pochodził z mieszanego małżeństwa, na co wskazywać mogłoby ormiańskie nazwisko babki: „Sophiae de-Morelle Azarkiewowna...”. W przewidywaniu zabiegów o wyższe godności kościelne S. Lew. uznał za wskazane starania o wyraźną deklarację sejmu.

² W 1757 r. Kongregacja R.W. poleciła nuncjuszowi, by zaapelował do biskupów grekokatolickich, aby na własny koszt kształcili swych duchownych w Kolegium papieskim we Lwowie i w Wilnie. Wysłanie Lewińskiego na studia było pewno rezultatem tej odezwy. *Litterae SCPF*, t. 7 R. 30 XII 1790, nr 3088, s. 90. D. BŁAŻEJOWSKI, *Ukrainian and Armenian Pontifical Seminaries of Lwiv 1665-1784*, Rome 1975, s. 262; TENŻE, *Byzantine Kyivan rite students in Pontifical Colleges, and in Seminaries, Universities and Institutes of Central and Western Europe 1576-1983*, Rome 1984, s. 112. Na przerwanie studiów po III roku wskazuje zapis u Błażejow-

W następnym roku (1764) w sierpniu począwszy od jego pierwszego dnia starego stylu otrzymał w katedrze lwowskiej z rąk biskupa lwowskiego L. L. Szeptyckiego najpierw święcenia niższe, a następnie na mocy dyspensy 6/17 sierpnia, a więc w uroczystość Przemienienia Pańskiego bardzo uroczyście obchodzonego w Kościele wschodnim, święcenia kapłańskie. Jako tytuł kanoniczny święceń wymieniono wikariat w katedrze w Haliczu.³

Jest rzeczą nader wątpliwą, czy ks. Lewiński wykonywał po święceniach funkcje wikarego w Haliczu, bo bardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, iż ze względu na jego wykształcenie powierzono mu jakieś zadanie spełniane w bezpośrednim otoczeniu biskupa ordynariusza, który pewno chciał także bliżej poznać swego przyszłego bliskiego współpracownika, na co wskazuje już samo wysłanie go na studia. Nieformalny egzamin wypadł widocznie dobrze, bo już około 1765 r. ks. Lewiński został wysłany do Warszawy w charakterze prokuratora tzn. pełnomocnika biskupa Leona Szeptyckiego, przede wszystkim w załatwianiu spraw diecezji i samego biskupa przy dworze królewskim, ale zwłaszcza przy nuncjuszu papieskim.⁴ Tych spraw musiało być dużo i trudnych z tego zwłaszcza względu, że biskup Leon Szeptycki od 1762 r. był koadiutorem metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza.⁵

skiego, ale w procesie informacyjnym Lewińskiego zaznaczono, że studia ukończył chwalebnie. W katalogu Kolegium może przez nieuwagę tego nie zaznaczono.

³ EM, t. 8, s. 348. Zgodnie z ówczesną praktyką Cerkwi wsch. w Rzeczypospolitej wymieniano zwykle dwie stolice biskupów ruskich, a w diecezji lwowskiej jeszcze trzecią – Kamieniec.

⁴ W 1779 r. zauważono, że od 14 lat przebywa w Warszawie. W. CHOTKOWSKI, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*, t. 2, Kraków 1909, s. 482.

⁵ Wołodkowicz urodził się 6 VI 1697 r. na Litwie. Przez matkę był spokrewniony z senatorskim rodem Tyszkiewiczów. W młodości wstąpił do zakonu bazylianów. Po nowicjacie przełożeni wysłali go na studia do papieskiego Kolegium w Braniewie. Już po 2 latach nauki opuścił je z powodu złego stanu zdrowia. Rodzinne koligacje ułatwiły mu zdobywanie godności. Już w 1730 r. był archimandrytą dubieńskim, dermańskim i św. Krzyża, a w rok później został (34 l.) biskupem chełmskim. W stolicy diecezji zbudował katedrę i dom biskupi. Mimo oporu wpływowych osób w 1756 r. został koadiutorem z prawem następstwa metropolity kijowskiego Floriana Hrebnickiego (1748-1762). Po dwuletnich staraniach w 1758 r. został przeniesiony z Chełma na biskupstwo włodzimierskie. Gdy w 1762 r. zmarł metropolita Hrebnicki,

W Warszawie zamieszkał w domu wybudowanym przez Wołodkowicza, przeciwko czemu ten później protestował, ponieważ działalność ks. Lewińskiego w Warszawie oceniał, jako niekorzystną dla siebie. Około 1768 r. Lewiński przy poparciu ks. Kajetana Ghiggiottiego sekretarza królewskiego zajmującego się sprawami Kościoła, wszedł do sekretariatu królewskiego w charakterze zastępcy sekretarza a później sekretarza zajmującego się korespondencją w języku włoskim, co otwierało mu ogromne możliwości zawierania znajomości z najwyższymi dostojnikami państwa, uzyskiwania ich poparcia, dostęp do króla i przedstawiania mu spraw Kościoła unickiego, ale także osobistych, m.in. materialnych. Drugą ważną formą działalności ks. Lewińskiego w Warszawie było reprezentowanie wobec nuncjusza papieskiego spraw nie tylko rodzimego biskupa ordynariusza lwowskiego, ale także innych biskupów unickich w Rzeczypospolitej, którzy korzystali z jego posług, zwłaszcza gdy się przekonali o jego zręczności i gotowości do ich wyświadczenia. Tak np. biskup Młodowski, gdy został koadiutorem bpa Wołodkowicza, a od 28 VIII 1778 administratorem diecezji, jako ordynariusza włodzimierskiego, zamianował ks. Lewińskiego kanclerzem katedry włodzimierskiej w 1769 r.⁶ W tym samym roku, co włodzimierskim kanclerstwem obda-

Wołodkowicz przejął jego urząd, ale w tym samym roku pod wpływem oskarżeń na niego u Stolicy Apostolskiej, po wywarciu przez nią nacisku, przybrał koadiutora dla metropolii w osobie lwowskiego biskupa gr.-kat. Ludwika Leona Szeptyckiego (1762-1779), a dla diecezji włodzimierskiej biskupa koadiutora pińskiego Antoniego Młodowskiego (1764-1778). I. NAZARKO, *Kyjiwśki i hałycki mytropołyty. Biohrawiczni narisy (1590-1960)*, Rym 1962, s. 102-106; A. WEŁYKYJ, *Felicianus Philippus Wołodkowycz, Brevis biographia*, w: EM Feliciani Wołodkowycz, t. 5 p. 1, ed. A. Wełykyj, Romae 1967, s. XI-XV; S. NABYWANIEC, *Unicka archidiecezja kijowska w okresie rządów arcbpa metropolity Felicjana Filipa Wołodkowicza 1762-1778*, Rzeszów 1998, s. 123-189 – omawia szeroko spory Wołodkowicza z koadiutorami.

⁶ Kapitułę włodzimierską ustanowił w 1598 r. biskup Adam Pocij (+1613), a w niej erygował 3 godności prałackie: protoprezbitera, kanclerza i archidiakona. Kanoników gremialnych miało być 9. Pocij wyznaczył także pewne uposażenie na utrzymanie kapituły. W tym samym roku król ją zatwierdził. Początkowo nie proszono o zatwierdzenie jej przez papieża. Kapituła funkcjonowała do objęcia władzy w diecezji przez bpa Teofila Godebskiego (1730-1756), który jak wynika ze skargi bpa Wołodkowicza zagarnął dla siebie jej uposażenie, „mianując ustnie, bez instytucji członków kapituły”. Uposażenie zwrócił bp Wołodkowicz. Zamianował owych 3 prałatów, ale aktu instytucji dokonał tylko wobec Romana Wyhowskiego archidiako-

rzono go archidiakonatem w katedrze lwowskiej, czego nie omieszkał podkreślić metropolita Wołodkowicz wyjaśniający nominację Lewińskiego tym, iż w Warszawie wysługiwał się bp Młodowskiemu, a jemu (Wołodkowiczowi) szkodził, źle traktując pełnomocników metropolity. Kongregacja R.W. 23 XII 1769 r. zwróciła się do nuncjusza polskiego o informacje, ale ich nie otrzymano i 1 V 1773 uznała, że należy prosić o dyspensę papieską na kumulację godności we Włodzimierzu i we Lwowie, co papież uczynił.⁷

Godności otrzymane we Lwowie i Włodzimierzu stanowiły początek jeszcze innych urzędów i związanych z nimi źródeł dochodów. Tak np. biskup Młodowski w 1778 r. w uznaniu zasług Lewińskiego dla niego oraz innych biskupów ruskich oddał mu z majątku biskupiego w dzierżawę na 20 lat wioskę Drohomiczki na Wołyniu z obowiązkiem uiszczania z jej dochodów 50 złp. na katedrę włodzimierską i drugie 50 złp dla mensy biskupiej. Ponieważ chodziło o dobro należące do Kościoła zwrócono się do Stolicy Apostolskiej o potwierdzenie

na i polecił mu staranie u Stolicy Apost. o zatwierdzenie kapituły. Dwaj pozostali, w tym Grzegorz Sawicki przewidziany na kanclerza, otrzymali obietnicę, iż zostaną instalowani po uzyskaniu zatwierdzenia kapituły przez Stolicę Apost. Gdy rozeszły się wieści o ucieczce metropolity Wołodkowicza z diecezji i królestwa ustanowiono w/w koadiutora, który natychmiast zamianował owych 3 prałatów, w tym Lewińskiego 23 III 1769 r. i który 8 IX 1769 r. został formalnie instytuowany. W 2 miesiące później nominację od Wołodkowicza otrzymał Mokrzycki, który zaprotestował wobec Kongregacji R.W. przeciw Lewińskiemu. Po przedstawieniu dokumentów nuncjuszowi przez Lewińskiego, Kongregacja jako legalną uznała nominację Lewińskiego. *Acta SCPF*, t. 5, ed. A. Węłykyj, Romae 1955, 20 IV 1773, nr 1329, s. 37-41; *Opisanie dokumentów Archiwa zapadnoruskich uniatskich mitropolitow 1701-1839*, t. 2, red. S. G. Runkiewicz, S. Peterburg 1907, nr 2155, s. 315-321. Odnowienie kapituły włodzimirskiej, ustanowienie brzeskiej i nominację Lewińskiego datuje na 1775 r.; J. PEŁESZ, *Geschichte der Union, der ruthenischen Kirche mit Rom*, Bd 2, Wien 1880, s. 66; L. BIENKOWSKI, *Organizacja Kościoła wschodniego w Polsce*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2 wieki XVI-XVIII, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 902

⁷ *Supplicationes...*, t. 3 1741-1769, ed. A. Węłykyj, nr 1140, s. 324-326 – Wołodkowicz prosił o usunięcie Lewińskiego z mieszkania w Warszawie, na które onłożył pieniądze; *EM*, t. 5 cz.1 F. Wołodkowicz, R. 1967, nr 120, s. 197-198, 30 IV 1773, nr 174, s. 276-7; *LSCPF*, t. 5, R.1957, nr 2270, s. 148-9, R. 1 V 1773, nr 2385 s. 210, 23 XI 1773, nr 2420, s. 231-232, R. 12 III 1774, nr 2439, s. 243-244 – prośba Lewińskiego o dyspensę na kumulację obu godności.

nie jej. Papież polecił odesłać tę sprawę do rozstrzygnięcia przez nuncjusza polskiego.⁸

Po śmierci 12 VII 1778 biskupa włodzimierskiego, a równocześnie archimandryty suprańskiego Młodowskiego metropolita kijowski L. Szeptycki postanowił obdarzyć tą zakonną godnością ks. Lewińskiego, choć dotychczas archimandrytami byli zawsze bazylianie. Monaster w Supraślu wprawdzie nie należał z woli patronów – możnej na Litwie rodziny Chodkiewiczów (Aleksandra +1549), do kongregacji zakonnej powstałej w 1617 r., lecz zależała bezpośrednio od metropolitów kijowskich – wtedy L. Szeptyckiego, protektora Lewińskiego i znajdowała się na terenie archidiecezji kijowskiej, której wikariuszem był ten sam Szeptycki. W dotychczasowej historii zakonu ksiądz świecki, a takim był Lewiński, nie stał na czele klasztoru. Z inicjatywą powołania Lewińskiego na archimandrytę komendariusza, czyli zarządzającego zewnętrznymi sprawami klasztoru i czerpiącego z tego tytułu część dochodów klasztoru wystąpił metropolita Szeptycki, ale znaleźli się inni protektorzy którzy zwrócili się do Kongregacji R.W. ze swoim poparciem dla niego⁹, np. kanclerz koronny biskup poznański Andrzej Młodziejowski (1768-1780), jak i sami mnisi, którzy mieli przywilej wybierania archimandryty ze swego grona. Dokonali wyboru w osobie miejscowego mnicha Teodozego Wisłockiego. Szeptycki jednak tego nie uznał, toteż wybrano Lewińskiego. Uzasadniając ten wybór zwrócili uwagę na to, że i w przeszłości nie zawsze jeden z ich konfratrów był archimandrytą, bo choćby bp Młodowski nie należał do wspólnoty zakonnej. Ponadto wyborcy uważali, że ówczesna sytuacja klasztoru wymaga tego, aby na czele stanął ks. Lewiński, zapewne z uwagi na jego stosunki, i zabezpieczył jego potrzeby. W piśmie do Kongregacji mnisi wyrazili nadzieję, że papież zatwierdzi Lewińskiego, jako archimandrytę komendarza, choć nie należy on do zakonu.¹⁰ W tej sprawie Kongregacja R.W. odprawiła 1 XII 1778 sesję generalną. Zwrócono na niej uwagę, że powierzenie

⁸ *Audientiae...* 1650-1850, t. 1, 1658-1779, ed. A. Welykyj, R. 1963, nr 271, s. 238-241; Wsi o tej nazwie brak w Słowniku geogr.

⁹ „Varie e pressanti suppliche sono giunte a questa s. Congregazione” Acta SCPF, t. 5, s. 111

¹⁰ *Tamże*, s. 111

kapłanowi świeckiemu archimandrii w zarząd stanowi niesłychaną nowość w obrządku greckim i to nie tylko w Polsce, ale na całym Bliskim Wschodzie. Bazylianie w Rzeczypospolitej kierują się regułą zgodną z prawem Kościoła wschodniego, ale także potwierdzoną przez synody Cerkwi wschodniej, królów polskich, a także Benedykta XIV, który w konstytucji „Inlytum quidem” (Sławny zaiste) z 1753 r. wydanej dla ruskich bazylianów zatwierdził ich przywilej stanowiący, iż tylko oni mogą być powoływani do godności biskupów i archimandrytów. Wśród zakonników supraślskich, zdaniem Kongregacji byli i tacy, którzy nadawali się do tej godności, jak np. Teodozy Wisłocki. Przypomniano też, że w ugodzie patrona monasteru Krzysztofa Chodkiewicza z mnichami z 1636 r. potwierdzonej przez Benedykta XIV brewem z 1748 r. przewidziano, iż w braku kandydata we własnym środowisku, należy wybierać bazylianina z innego monasteru. Celem zachowania obowiązujących zasad, Kongregacja uznała za możliwe, że Lewiński wstąpi do zakonu, przyjmie habit otrzyma dyspensę od nowicjatu i złoży śluby zakonne. Gdyby jednak okazało się to niemożliwe, należy zagwarantować w klasztorze zachowanie reguły i przywilejów zakonu wraz z oświadczeniem, że ten wypadek nie będzie stanowił precedensu na przyszłość. Oznaczało to, że Kongregacja nie wykluczała jednak objęcia archimandrii przez Lewińskiego i bez złożenia ślubów zakonnych.. O odmownej decyzji Kongregacji powiadomiono nuncjusza i zwrócono się o papieża do jej potwierdzenie, co ten uczynił 6 XII 1776 r.¹¹

O zgodę Kongregacji R.W. na objęcie przez Lewińskiego archimandrii supraślskiej prosił i król polski Stanisław August Poniatowski (1764-1795) przez swojego agenta w Rzymie Tomasza Antici, ale ta powtórzyła swój warunek, żeby Lewiński przyjął habit zakonny, a wtedy główna przeszkoda zostanie usunięta. Ponieważ nie miał zamiaru wstępowania do zakonu, po rozważeniu sytuacji, 29 V 1780 r. zrezygnował z praw do klasztoru w Supraślu, jeśli je posiadał, ale nie za darmo. Wyjednał od mnichów z poparciem administratora metropolii – kolejnego protektora, 3 tys. zł rocznej pensji do śmierci, co było równowarte 330 skudów rzymskich. Tak Kongregacja, jak i papież zatwierdzili tę ugodę. Być może iż w formie częściowej rekom-

¹¹ *Tamże*, s. 112-113.

pensaty za utratę nowej godności nowy metropolita (od 25 VI 1781) Jazon Junosza Smogorzewski (1781-1788) za zgodą króla wyznaczył mu z dóbr metropolii (26 XI 1781), jako nagrodę za zasługi dla unii 2 tys. złp. rocznej pensji, co papież potwierdził 2 XII 1781 r.¹² Wiadomo również, że Lewiński był także proboszczem w parafii Grodzisk w „diecezji” brzeskiej dekanatu Drohiczyn, na pewno również z nadania bpa Młodowskiego. Z wdzięczności za pomoc doznaną w pewnej urzędowej sprawie od mnicha Jerzego Makowskiego z klasztoru w Supraślu, a także z chęci udzielenia pomocy jego bardzo ubogiej rodzinie, chciał zrezygnować z tej parafii, w której własnym kosztem zbudował cerkiew pod wezwaniem św. Michała archanioła. Zwrócił się do Kongregacji R.W. z prośbą o jej zgodę, ta zaś do nuncjusza o informację. Nuncjusz Ferdinando Saluzzo (1784-1794) 21 XII 1785 w odpowiedzi zwrócił uwagę na to, że nie ma wypadku, by mnich był proboszczem w parafii, która należy do duchowieństwa świeckiego. To duchowieństwo jest bardzo ubogie, toteż nie wypada mu odbierać beneficjów. Rezydencja stałego proboszcza, a nie wikarego, jak jest obecnie, byłaby korzystna dla parafian. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę zasługi Makowieckiego, chęć dopomożenia jego ubogiej rodzinie i zasługi Lewińskiego, to należy zastanowić się nad tą sprawą i podjąć odpowiednią decyzję, co jednak należy do Kongregacji R.W.. Ta zaś po rozwadze uznała słuszność argumentacji nuncjusza i odpowiedziała: „Non esse locum”, czyli po prostu: „Nie ma o czym mówić”. Wyrazem troski Lewińskiego o duchowe dobro parafian w Grodzisku była jego prośba do Stolicy Apostolskiej o nadanie parafii na zawsze odpustu zupełnego w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Papież udzielił zupełnego odpustu, ale tylko w jedną niedzielę wyznaczoną przez biskupa ordynariusza, a w pozostałe niedziele odpustu 7 lat i 7 kwadragen (kwartałów).¹³

¹² *Acta SCPF*, t. 5, nr 1354, s. 114-115, nr 1356, s. 116, nr 1364, s. 122-123; *EM*, t. 8 Epist. J. J. Smogorzewski, ed. A. Węłykyj, R. 1965, Warszawa, 4 IX 1781, nr 163, s. 284. Smogorzewski potwierdził gotowość do wypłaty rocznej sumy z dóbr metropolii dla Lewińskiego: *Quoad expeditiones Italicas secretarii dexteritatem*” na św. Piotra. 9 IX potwierdził to nuncjusz Giovanni Archetti (1776-0784).

¹³ *Audientiae...*, t. 1, 21 VI 1778, nr 277, s. 244; *LSCPF*, t. 6, R. 24 IX 1785, nr 2910, s. 216, nr 2934, s. 226, R. 4 II 1786-227; *EM*, t. 8 Smogorzewski, Warszawa

Już przed I rozbiorem Rzeczypospolitej (1772), pod wpływem antyszlacheckiej i antyunijnej agitacji mnichów prawosławnych pod przywództwem słynnego archimandryty motrenińskiego Melchizede-cha Znaczko-Jaworskiego (1757-1769) (1716-1809) doszło do buntu chłopskiego na Ukrainie zwanego koliszczyzną (także koliwszczyzną) 1768-1769 pod wodzą Maksyma M. Żeleźniaka i Iwana Gonty. Szczytowym punktem była rzeź 20-21 VI 1768 w Humaniu wielotysięcznego tłumu głównie polskiej szlachty, Żydów i katolickich duchownych obu obrządków, szukających tam schronienia. wtedy w atmosferze strachu setki parafii gr.-kat. przeszło na prawosławie. W następnych latach większość z nich powróciła do unii, ale później w latach 80 pod egidą prawosławnego biskupa mohylowskiego Jerzego Koniskiego (1755-1795), a od 1785 r. Wiktora Sadkowskiego biskupa perejasławskiego i boryspolskiego (1741-1785-1803) z siedzibą w Słucku na terenie Rzeczypospolitej, przy poparciu rosyjskiego wojska stacjonującego w Rzeczypospolitej. Rozpoczęto także przy zastosowaniu administracyjnych środków represji przeciąganie na wielką skalę grekokatolików na prawosławie.¹⁴

21 V 1784, nr 188, s. 345-346; W. KOŁBUK, *Kościół wschodnie w dawnej Rzeczypospolitej około 1772 roku, Struktury administracyjne*, Lublin 1998, s. 314.

¹⁴ W. SERCZYK, *Historia Ukrainy*, wyd. 2 Wrocław 1990, s. 192-195; TENŻE, *Hajdamacy*, Kraków 1972; F. P. SZEWCZENKO, *Hajdamaćkyj ruch, Ukrajinśka radiańska encyklopedia*, t. 2, wyd. 2, Kyjiw 1978, s. 452-453; I. L. BUTYCZ, *Kolijiwsczyzna, tamże*, t. 5 wyd. 2, Kyjiw 1980, s. 281-282; B. KRUPNYČKYJ, *Hajdamczczyna, Encyklopedia Ukrajinoznawstwa*, t. 1, Perewydannje w Ukraini, Lwiw 1993, s. 337-338; E. LIKOWSKI, *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, cz.1, wyd. 2, Warszawa 1906, s. 125-151. L. L. Szeptycki administrator metropolii kijowskiej w Informacji o sytuacji Cerkwi unickiej dla Stolicy Apostolskiej ze Lwowa 1769 r. przekazał zarzuty przeciwko katolikom obrządku łacińskiego, jak i greckiego rozpowszechniane przez mnichów prawosławnych: 1- Oleje święte u łacinników i unitów są czystym gęsim tłuszczem, a nie świętymi olejami. 2- Chrzest unitów i łacinników jest nieważny. 3- Msza św. u unitów nie jest prawdziwą ofiarą. 4- Ciało zmarłych łacinników i unitów nie zmartwychwstanie w dniu Sądu Ostatecznego. 5- Kościół rzymski nie jest prawdziwym Kościołem. 6- Ogień, który rozprzestrzeni się z Rzymu pochłonie wszystkich łacinników i unitów. 7- Metropolita unicki i jego pomocnicy, choć zewnętrznie należą do obrządku greckiego, w rzeczywistości są łacinnikami i we Mszy św. używają chleba niekwaszonego. Szeptycki zaznaczył, iż lud przyjmuje je jako prawdziwe. EM, t. 7 L.L. Szeptycki, ed A. Welykyj, R. 1970, nr 33, s. 68-77.

Dnia 24 V 1779 zmarł nagle w Radomyślu na Ukrainie gr.-kat. metropolita kijowsko-halicki (1778-1779), a równocześnie biskup lwowski Ludwik Leon Szeptycki. Następcą został w 1781 r. Jazon Junosza Smogorzewski (1780/81-1788) dotychczasowy biskup płocki (1762-1781). Biskupem koadiutorem z prawem następstwa był w tej archidiecezji już od 1746 r., a pełną władzę objął w niej w 1762 r. po śmierci dotychczasowego ordynariusz i równocześnie metropolity Floriana Hrebnickiego. Metropolitami kijowskimi zostawali najczęściej biskupi, będący już wcześniej ordynariuszami jednej z ruskich diecezji, którą na mocy dyspensy papieskiej zatrzymywali obok archidiecezji kijowskiej. Z tego powodu obowiązki duszpasterskie metropolitów były olbrzymie, często ponad siły jednego człowieka, zwłaszcza gdy metropolitą zostawał człowiek już stary. Florian Hrebnicki (1748-1762) miał 65 lat w chwili objęcia metropolii. Wołodkowicz tyle samo, Szeptycki 61, Smogorzewski 67. W czasach im współczesnych traktowano je jako starość. W celu łatwiejszego wykonywania obowiązków, dość często choć nie zawsze urzędujący metropolita przybierał sobie do pomocy zwykle uzgodnionego z królem i nuncjuszem biskupa koadiutora cum iure succesionis tzn. z bezpośrednim i automatycznym prawem następstwa. Zabezpieczało to bezkonfliktowe przejście władzy po śmierci metropolity.

W lutym (26) 1780 r. Smogorzewski został wybrany przez biskupów greckokatolickich, a król Stanisław August Poniatowski (1764-1795) mianował go 30 X t.r. gr.-kat. metropolitą kijowskim. Stolica Apostolska zatwierdziła go 23 VI 1781 r. na tym stanowisku i od tego czasu mógł wykonywać władzę w tym charakterze. Miał wtedy 67 lat życia. Po zatwierdzeniu przeniósł swą rezydencję do Rzeczypospolitej, do Radomyśla na Ukrainie, co stanowiło pomyślną okoliczność dla duszpasterstwa Cerkwi gr.-kat. w archidiecezji kijowskiej. Zgodnie z sugestią nuncjusza Giovanni Andrea Archetti (1776-1784) poprosił o wyznaczenie mu koadiutora w osobie biskupa pińskiego Gedeona Horbackiego (1769-1784).¹⁵ Przekazał mu w zarząd

¹⁵ Urodził się w 1724 r. z rodziców Antoniego i Krystyny. Jako bazylianin zapisał się w Kolegium greckim w Rzymie 6 XI 1750, gdzie studiował teologię. Opuścił je 16 IV 1754. Tam też otrzymał święcenia kapłańskie. BŁAŻEJOWSKI, *X Byzantine... students...*, s. 86; Nazarko, Kyjiwśki (Smogorzewski) wg indeksu.

litewską część archidiecezji metropolitarnej, sam zaś zajął się częścią ukraińską. Ta współpraca nie trwała jednak długo, bo już w 1 połowie 1784 r. biskup Horbacki zmarł.¹⁶

W 1772 r. w trakcie I rozbioru Rzeczypospolitej, terytorium archidiecezji połockiej zostało w większości zagarnięte przez Rosję – 433 parafii, a jedynie 165 parafii znajdujących się po lewej stronie rzeki Dźwiny pozostało po stronie polskiej. Początkowo Smogorzewski nad obiema częściami swej diecezji sprawował władzę, ale gdy został metropolitą kijowskim i przeniósł się do Rzeczypospolitej cesarzowa Rosji Katarzyna II (1762-1796) odmówiła mu prawa sprawowania władzy w rosyjskiej części archidiecezji połockiej, jako obywatelowi polskiemu. Jej polską częścią rządził dalej bez przeszkód. Metropolitalna kijowska była olbrzymia. obejmowała Ukrainę, Litwę, zachodnią część Białorusi. Liczyła ponad 200 tysięcy km², wskutek czego stanowiła pod względem terytorialnym mniej więcej połowę obszaru całej metropolii. Około 1772 r. w części litewskiej 625 parafii, w części koronnej 2091 łącznie zaś 2716 parafii. W I rozbiorze utraciła na rzecz Rosji 2 dekanaty – rohaczewski i homelski – 68 parafii, pozostało więc 2648.¹⁷

Metropolita, świadom ogromu obowiązków duszpasterskich, mimo harmonijnej współpracy z biskupem koadiutorem, już 16 I i 30 I 1783 r., a więc przed śmiercią Horbackiego wystosował do papieża Piusa VI (1775-1799) prośbę o mianowanie biskupa sufragana – nie koadiutora z prawem następstwa, ale biskupa tytularnego, który byłby tylko pomocnikiem metropolity. Zaznaczył, iż biskup Horbacki jest zawsze gotowy do zadośćuczynienia wszystkim potrzebom metropolii i udziela mu pomocy takiej, jakiej się po nim spodziewał. Po podziale obowiązków między nimi Smogorzewski osiadł na Ukrainie na stałe w takim miejscu – Radomyślu – w którym żaden jego poprzednik nie rezydował, co było pewną przesadą, gdyż Wołodkowicz i Szeptycki niejednokrotnie tam przebywali, ale rzeczywiście nie na stałe, a ten

¹⁶ *Documenta*, t. 2, 1700-1953, R. 1781, nr 833, s. 261-262 – potwierdzenie Horbackiego, jako koadiutora; EM, t. 8, Warszawa 30 I 1783, nr 181, s. 307-308, Smogorz. do papieża.

¹⁷ W. KOŁBUK, *Kościoty wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772-1914*, Lublin 1992, s. 81-150.

drugi tam właśnie zakończył życie. Smogorzewski zaś osiadł w tej miejscowości, bo miał nadzieję, iż poprzez swoją obecność i działalność odzyska dla unii tych licznych unickich wiernych, którzy uwiedzeni przez represje i oszustwa prawosławnych w czasie zamieszek na Ukrainie odpadli do prawosławia, teraz zaś w dużej ilości dobrowolnie powrócili do wiary katolickiej. Wyraził przy tym nadzieję, że po jego staraniach powrócą i ci bardziej oporni i święta unia umocni się na Ukrainie. Oprócz tego stara się o wzrost świetności obrządku, zwłaszcza w stolicy państwa, gdzie mieszka wielu wiernych Cerkwi unickiej. Dlatego to dla ich wygody i ozdoby obrządku zbudował tam elegancką i obszerną cerkiew, w której w przyszłości będą uroczystości obchodzone wszystkie święta. Jest świadom tego, że dodałoby im splendoru, gdyby były celebrowane przez biskupa. Tak dla niego (Smogorzewskiego), jak i dla całej hierarchii gr.-kat. bardzo użyteczny byłby biskup, który nie byłby zobowiązany do rezydencji na określonym miejscu, lecz mógłby udawać się tam, gdzie by go potrzebowała Cerkiew katolicka. W związku z tym pragnie, aby godnością biskupią został obdarzony kapłan unicki Stefan Lewiński, archidiakon katedry lwowskiej i jego (Smogorzewskiego) pełnomocnik. Materialnie jest on zaopatrzony dostatecznie, toteż będzie się mógł utrzymać na poziomie godnym biskupa. Jest także ceniony przez króla i cały jego dwór oraz przez cały gr.-kat. episkopat. Do wymienionych motywów dochodzi jeszcze ta okoliczność, że on (Smogorzewski) zarządza także tą częścią archidiecezji połockiej, która pozostała w granicach Rzeczypospolitej. Wymienione motywy skłoniły go do tego, iż ośmiela się przedłożyć papieżowi swoje pragnienie w nadziei, że będzie przyjęte i ks. Lewiński zostanie obdarzony tytułem biskupa „in partibus infidelium” (tytuł biskupstwa upadłego z powodu opanowania terenu przez niechrześcijan). Prosił też by jemu polecono konsekrację Lewińskiego oraz o błogosławieństwo papieża dla siebie. Informował dalej, że do Warszawy przybył w sprawie sporu o dobra metropolity, a także żeby poinformować króla o odstępstwach od Cerkwi unickiej, celem przeciwstawienia się ich fałszywym apelacjom, ale zamierza wrócić na Ukrainę.¹⁸

¹⁸ W Warszawie w kręgach kościelnych mówiono, iż Lewiński ma być sufraganiem warszawskim. Zaprotestował przeciwko temu biskup poznański Antoni Okęcki

Prośba do papieża o mianowanie dla metropolity Smogorzewskiego biskupa pomocniczego została zredagowana w Warszawie najpewniej za wiedzą nuncjusza i najprawdopodobniej została wysłana do Rzymu wraz z jego pocztą. Tam przygotowanie odpowiedzi polecono Kongregacji R.W. Ta zaś, po przedstawieniu sprawy papieżowi, po sesji z 2 VIII 1783 r. z jednej strony uznała słuszność prośby, ale z drugiej zwróciła uwagę, że w greckokatolickim obrządku nie było zwyczaju mianowania takich biskupów, a potrzebie można zaradzić w inny sposób. Papież nie chce stwarzać nowości i wprowadzać zmian w ruskim obrządku. Proponowany na biskupa pomocniczego ks. Stefan Lewiński jest materialnie zaopatrzony, toteż nie ma trudności w mianowaniu go biskupem sufraganiem. papież uważa ponadto, iż ponieważ Lewiński jest kapłanem świeckim, powinien przedtem wstąpić do bazylianów i złożyć śluby zakonne. Ze względu na specjalne, aktualne okoliczności papież jest gotowy po miesiącu nowicjatu dyspensować go od odbycia reszty rocznego nowicjatu przewidzianego w regule zakonu. W przewidywaniu zgody Lewińskiego na ten warunek, do listu Kongregacji R.W. załączono nawet formalną dyspensę. Kongregacja zaleciła metropolicie przeprowadzenie procesu informacyjnego na temat kandydata na biskupa¹⁹, a nawet upoważnił

(1780-1793), do którego diecezji Warszawa należała. W pismach metropolity Smogorzewskiego z Warszawy 16 I i 30 I 1783 r. oraz Kongregacji R.W. nie ma o tym żadnej wzmianki. EM, t. 8, nr 179 i 181, s. 305-308 – Smogorzewski do papieża; Akty t. 16, 20 VIII 1783, s. 408-409 – list Okęckiego do Smogorzewskiego.

¹⁹ Metropolita Smogorzewski przeprowadził 21 v 1784 r. proces informacyjny w Warszawie w sprawie ks. Stefana Lewińskiego. Świadcstwo złożyło dwóch księży. Pierwszym był ksiądz katolicki obrządku greckiego Bazyli Popiel lat 36 notariusz apostolica auctoritate diecezji poznańskiej i warszawskiej (!). Drugim był ks. Szymon Hryniewicz kapłan świecki obrządku greckiego, prokurator gr.-kat. diecezji łuckiej lat 37. Pierwszy znał Lewińskiego 9 lat, drugi – 5. Obaj potwierdzili jego szlacheckie pochodzenie od pradziadka na podstawie dokumentów Sądu Ziemińskiego we Lwowie i konstytucji sejmu z 1775 r. uznającej go za godnego wszelkich godności i przywilejów. Popiel potwierdził studia we Lwowie w Kolegium Teatynów, ukończone z honorem. Sprawy powierzane mu do załatwienia w Kurii rzymskiej, na dworze królewskim, w nuncjaturze spełniał godnie i z pożytkiem. Od kilkunastu lat jest najwierniejszym sekretarzem królewskim w sprawach włoskich. Jako prokurator diecezji lwowskiej i sekretarz królewski zachowywał się chwalebnie i nie zrobił żadnego skandalu. Mianowanie go biskupem będzie dla Cerkwi, kleru i wiernych bardzo korzystne. Trzy beneficja, które posiada dają mu ok. 8 tys. złp. rocznego dochodu. Pochwalił decyzję

go do wydelegowania innego biskupa obrządku gr.-kat., gdyby napotkał na trudności ze względu na odległość. Polecono mu również dołączenie do akt procesu dokumentów gwarantujących teraz, lub w przyszłości zapewnienie stałych dochodów dla bpa sufragana.²⁰

W wyniku decyzji najwyższych władz kościelnych ks. Lewiński został konsekrowany na tytularnego biskupa Tegeany (na Peloponezie) dnia 4 XII 1784 r. w katedrze pińskiej z delegacji metropolity Smogorzewskiego przez Joachima Horbackiego, nowego biskupa pińskiego w asyście archimandrytów grodzieńskiego i pińskiego, co także stanowiło nowość.²¹ Jako biskup pomocniczy Lewiński w dalszym ciągu należał do kancelarii królewskiej, jako sekretarz Gabinetu królewskiego w wydziale ruskim i był pośrednikiem między metropolitą Smogorzewskim oraz pozostałymi biskupami grecko-katolickimi, a nuncjuszem i królem. Jego bezpośredni zwierzchnik upoważnił go do odprawiania Mszy św. pontyfikalnych w całej archidiecezji kijowskiej oraz cerkwi warszawskiej. Prócz tego często proszono go o odprawianie ich w kościołach łacińskich, zwłaszcza klasztornych. Dla zaspokojenia oczekiwań wiernych poprosił papieża o przywilej udzie-

metropolity za starania o biskupa pomocniczego ze względu na ogromne rozmiary archidiecezji metropolitarnej. Będzie służył wiernym na Litwie i w polskiej części archidiecezji połockiej. Drugi świadek, doktor filozofii stykał się z ks. Lewińskim prawie codziennie od 5 lat, ponieważ przedstawiał mu różne sprawy ze swej diecezji łuckiej do załatwienia. Podkreślił jego ogromne oddanie dla religii katolickiej, przykładne życie, dobrą znajomość prawa kościelnego, ale i innych dziedzin nauki zdobyte przez wieloletnią praktykę. Podkreślił także jego pracowitość naocznie obserwowaną, życie trzeźwe, czyste i pobożne. Na podstawie własnych obserwacji, ale i innych ludzi stwierdził brak przeszkód mianowania go biskupem. Dochody ocenił do 9 tys. złp. rocznie. Ogrom archidiecezji metropolitarnej wymaga mianowania biskupa pomocniczego. Metropolita potwierdził wiarygodność obu świadków. EM, t. 8, nr 188, s. 342-351.

²⁰ LSCPF, t. 8, nr 2837, s. 161-162.

²¹ *Acta SCPF* t. 5, 11 VI 1784, nr 1373, s. 120; EM, t. 8, nr 190, s. 352-354. Jeszcze 2 VI 1784 metropolita prosił Kongregację o mianowanie Lewińskiego bpem pomocniczym; J. BARTOSZEWICZ, *Lewiński Stefan, Wielka encyklopedia ilustrowana*, seria 1, t. 43, Warszawa 1909, s. 364-365. Rok konsekracji 1782 jest tam błędny. proces informacyjny ukończono w maju 1784 r.

lania papieskiego błogosławieństwa, co otrzymał dla ściśle określonych dni.²²

W połowie lat 80 biskup sufragan Lewiński bardzo był zajęty sprawą mianowania dla Rzeczypospolitej biskupa prawosławnego przez rząd rosyjski. Tak metropolita, jak i nuncjusz byli z gruntu temu przeciwni. Lewiński podzielał ich stanowisko i jak zwykle pośredniczył w przekazywaniu opinii metropolity królowi i odwrotnie oraz nuncjuszowi. Sprzeciwy okazały się nieskuteczne i cesarzowa Katarzyna II poleciła św. Synodowi mianowanie go 9 IV 1785 r. biskupem perejasławskim i boryspolskim, koadiutorem metropolity kijowskiego z siedzibą w Słucku, a więc na terenie Rzeczypospolitej. Konsekrację na biskupa otrzymał w Kijowie 20 VI 1785 r. Nastąpiło to bez stosowanej w Polsce nominacji króla, i bez przysięgi wierności wobec niego. Te wydarzenia wywołały obawy i zastrzeżenia nie tylko nuncjusza papieskiego, ale także katolickiej hierarchii obu obrządków. Metropolita Smogorzewski zwrócił uwagę na tkwiącą w takiej nominacji biskupa prawosławnego ujmę dla Rzeczypospolitej, toteż władze państwa stanęły na stanowisku konieczności udzielenia mianowania także ze strony króla polskiego i złożenia przysięgi. Po otrzymaniu zgody od świętobliwego Synodu, a faktycznie cesarzowej Katarzyny II bp Sadkowski poprosił o królewską nominację. Z okazji pobytu Sadkowskiego w Warszawie w 1786 r. utrzymywał z nim życzliwe stosunki. Chodziło mu bowiem o wybadanie zamiarów Sadkowskiego wobec unii. O tych kontaktach, jak zwykle informował metropolitę. W oparciu o wypowiedzi Sadkowskiego nabrał przekonania, że unia nie ma się czego obawiać z jego strony, o ile będzie postępował tak jak mówi.²³ Nominację od króla otrzymał w 1786 r. a przysięgę złożył w roku następnym. Wcześniej, bo w trakcie konsekracji złożył przysięgę wierności Katarzynie II i posłuszeństwa wobec św. Synodu.²⁴

²² *Audientiae*, t. 2, R. 29 V 1785, nr 534, s. 136; „Lewiński suffraganeo della metropolia... e segretario del Gabineto reale di Polonia, nel dipartimento de Ruteni.” – *Acta SCPF*, t. 5, R. 30 I 1786, nr 1381, s. 139-140.

²³ M. KOJAŁOWICZ, *Istorija wozsojedinienija zapadnoruskich uniatow starych wriemień*, S. Peterburg 1873, s. 302, 306-308; E. SAKOWICZ, *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego 1788-1792*, Warszawa 1935, s. 35-57; L. BIENKOWSKI, *Lewiński S.h. Lewart 1736-1806*, PSB t. 17, s. 250-251.

²⁴ T. ŚLIWA, *Sadkowski Wasyl*, PSB t. 31, s. 278.

Jedna z pogłosek zasłyszanych przez Lewińskiego głosiła, że bp Sadkowski urodził się w rodzinie unickiej, a wobec tego byłby odstępcą od katolicyzmu, co gdyby podano do wiadomości publicznej, obniżyłoby jego autorytet. Pogłoskę przekazano i ks. Prymasowi M. Poniatowskiemu, który odradził jej sprawdzanie i rozgłaszanie.²⁵

Po śmierci (5 I 1787) łuckiego biskupa Cypriana Steckiego metropolita z sugestii nuncjusz Ferdinando Saluzzo (1784-1794) /EM, t.8, nr 224-225/ zamianował Lewińskiego administratorem tej diecezji, choć biskupem koadiutorem Steckiego, a więc sukcesorem był bazylianin Michał Stadnicki. Zdradzał on jednak już wtedy objawy choroby umysłowej i było wiadomo, że do rządów w diecezji nie nadaje się. Skłoniono go do prośby do Stolicy Apostolskiej o wyznaczenie mu koadiutora i równocześnie administratora w osobie biskupa sufragana S. Lewińskiego. Sobie chciał zarezerwować pewną część dochodów, która by mu wystarczała na utrzymanie. o to samo prosił papieża i król polski. Ten ze swej strony także poprosił papieża Piusa VI o zgodę i o udzielenie mu dyspensy od ślubów zakonnych, a także na zatrzymanie sufraganii i pensji z Supraśla, obok koadiutorii. Dowiedziawszy się o sprawie prokurator bazylianów w Rzymie Wincenty Zielonka (1780-1789) zaprotestował w Kongregacji R.W. przeciw temu. Powołał się na tradycję i prawo stosowane w Rzeczypospolitej mianowania biskupów tylko spośród bazylianów, na zasługi tego zakonu dla unii, o czym Kongregacja wiedziała. Wiedziała też o zasługach i oddaniu bpa Lewińskiego dla Cerkwi unickiej, o jego zdolnościach i „zręczności” w załatwianiu spraw. Nie chciano naruszać utrwalonej jak sądzono praktyki. Kongregacja R.W. była skłonna do daleko idących ustępstw. W liście do nuncjusza polskiego z 14 VII 1787 r. nie bez autoironii zaznaczyła, że nowicjat skróci się mu (Lewińskiemu), „Jeśli nie do godzin, to niewiele dłużej niż jeden

²⁵ *Akty...*, t. 16, 28 III 1786, s. 370, Lewiński – Smogorzewski – Opinia Prymasa: „Może to być nieszczęśliwą prawdą, ale wszelako nie radziłbym szukać dowodów w rzeczy, na którą stawiać dwadzieścia dowodów i tym uwierzyć rozkazą, a nasze gdyby były najprawdziwsze dowody fałszywe allegata (dowody) ex odio (z nienawiści) twierdzić będą”; Toż, SAKOWICZ, *Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej w epoce Sejmu Wielkiego 1788-1792*, s. 52.

dzień”.²⁶ Dlatego postanowiono zwrócić się do ks. Prymasa Michała Poniatowskiego prosząc go o interwencje u brata – króla, aby on z kolei skłonił Lewińskiego do wstąpienia do zakonu i złożenia ślubów zakonnych. Przedstawiono pewną niestosowność tkwiącą w dyspensie, bo to oznaczałoby m.in. uwolnienie go od ślubu czystości składanego w zakonie. To zaś mogłoby zniechęcić prawosławnych do przechodzenia na unię. Podano lojalnie, że metropolita Smogorzewski pytany o zdanie w tej sprawie opowiedział się za udzieleniem dyspensy, ale przytoczył tylko jeden argument, a mianowicie udzielenie takiej dyspensy ks. Piotrowi Bielańskiemu ze Lwowa. Tamtej dyspensy Stolica Apostolska udzieliła z wewnętrznym oporem i zastrzeżeniem, żeby to nie stało się precedensem na przyszłość. Dyspensa taka jest bowiem sprzeczna z praktyką Kościoła wschodniego. Z tych właśnie względów zwrócono się do Prymasa o interwencje u króla i spodziewając się, że on zrozumie motywy kierujące Kongregacją i skłoni Lewińskiego do złożenia ślubów zakonnych.²⁷

Prymas odpisał Kongregacji R.W. bardzo grzecznie, wyraził gotowość do usług dla niej, ale z jej prośbą nie zgodził się. Zwrócił uwagę na to, że Lewiński już jest biskupem, a jego ewentualne śluby miałyby charakter iluzoryczny, bo ślub ubóstwa nie mógłby być zachowany, to samo dotyczyło posłuszeństwa. Można by go zobowiązać do ślubu czystości – który mógłby złożyć przy wyznaniu wiary z okazji zatwierdzenia go przez Stolicę Apostolską. Udzielenie dyspensy nie naruszy przywilejów Rusinów, ani nie skrzywdzi bazylianów. Z tych względów prymas także prosił o udzielenie Lewińskiemu dyspensy. Wobec tego Kongregacja na sesji generalnej 3 XII 1787 r. postanowiła prosić papieża o udzielenie dyspensy dla Lewińskiego. Nałożono tylko na niego, co sugerował prokurator bazylianów i metropolita obowiązek noszenia przy funkcjach liturgicznych i hierarchicznych mantii i kaptura na wzór zakonników. Po przedstawieniu

²⁶ *Litterae*, t. 6, nr 2987, s. 266 – „Se non ad ore, almeno a poco piú di un giorno”.

²⁷ EM, t. 8 Radomyśl, 28-31 I 1787, nr 224-225, s. 408-410; Acta SCPF, t. 5, R. 3 XII 1787, nr 1390, s. 153-154; LSCPF t. 6, R. 14 VII 1787, Kongr. – Prymas Poniatowski, nr 2988, s. 267-268, R. 11 VIII 1787, nr 2989, s. 268-269 Kongr. do bpa Rostockiego- Deklaracja o przestrzeganiu przepisów synodu zamojskiego.

sprawy papieżowi, udzielił on wymaganej dyspensy 9 XII 1787 r. wraz z uprawnieniem administratora diecezji, a także zgody na zatrzymanie sufraganii na 3 lata. Dla biskupa koadiutora wyznaczono 1/3 dochodów z biskupstwa, o czym poinformowano nuncjusza 22 XII 1787 r. Stolica Apostolska poleciła metropolicie przeprowadzenie instalacji Lewińskiego, jako koadiutora z prawem następstwa. Zarezerwowano mu także 1/3 dochodów z biskupstwa łuckiego i polecono używanie mantii i kaptura we wspomnianych wystąpieniach.²⁸

Okolo 1772 r. diecezja łucka obejmowała ponad 34 tys. km². Znajdowało się w niej 1143 parafii podzielonych na 45 dekanatów. Grecko-katolickie biskupstwo łuckie należało do najlepiej uposażonych w Rzeczypospolitej. Na jego terenie znajdowała się również bogato uposażona archimandria żydyczyńska.²⁹ Po załatwieniu wszystkich formalności związanych z łucką koadiutorią Lewiński przeniósł się do Łucka, gdzie obecność rządcy diecezji była nieodzowna, albowiem rządy poprzednika wywoływały wiele zastrzeżeń. Zorganizował konsystorz składający się wyłącznie z księży świeckich, co było nowością.³⁰

W okresie Sejmu Czteroletniego Lewiński (1788-1792) przebywał często w Warszawie. W 1791 r. zrezygnował z godności biskupa sufragana metropolity. Na jego miejsce w tym charakterze powołano bazylianina Adriana Butrymowicza. W 1789 r. bronił księży unickich podejrzanych o udział w podburzaniu ruskich chłopów do „buntu”. Kilku z nich uratował od śmierci, ale i sam „Ledwo się od podobnych napaści wywinął”. W docenieniu zasług Lewińskiego, w 1791 r. król udekorował go orderem św. Stanisława. W 1792 r.

²⁸ *Litterae SCPF*, t. 6, R. 22 XII 1787, nr 301-302, s. 278-280, nr 3002, s. 279-280 – Kongr. do prymasa z podziękowaniem za wyjaśnienie motywów udzielenia dyspensy; *Acta SCPF*, t. 5, nr 1390, s. 153-154, *MUH*, t. 7, nr 82, s. 176 – dyspensa od ślubów z 3 XII 1787.

²⁹ KOŁBUK, *Kościół wschodni...*, s. 272-296; J. KRZ/YWICKI/, *Żydyczyn*, SGKP, t. 14, Warszawa 1895, s. 887-888

³⁰ „L’irregolare e scandalosa condotta del vescovo Ruteno di Luceoria monsr. Cipriano Stecki...”, *LSCPF*, t. 6, R. 2 X 1784, nr 2877, s. 185-186; *LSCPF*, t. 7, R. 1957, R. 19 VI 1790, nr 3072, s. 13-14. Alumn Kolegium papieskiego w Wilnie przebywał u bpa Lewińskiego w Rożyszczu należącym do uposażenia bptwa łuckiego; J. KRZ/YWICKI/, *Rożyszcz*, SGKP t. 9, Warszawa 1888, s. 875; LIKOWSKI, *Dzieje...* cz.1, s. 233.

wspólnie z innymi biskupami unickimi protestował w Brześciu przeciw uchwałom prawosławnej Kongregacji Pińskiej (15 VI – 3 VII 1791), która z upoważnienia Sejmu Wielkiego ustanowiła autokefaliczną organizację Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej, w tym arcybiskupa i 3 biskupów. Sejm jednak 21 V 1792 r. zatwierdził te uchwały.

Bp Michał Stadnicki zmarł w Warszawie w 1793 r. i dopiero wtedy Lewiński został formalnym ordynariuszem diecezji łuckiej. W tym samym roku miał miejsce II rozbiór Rzeczypospolitej, a w 1795 r. – trzeci. Terytorium diecezji łuckiej prawie w całości zostało zajęte przez Rosję (116 parafii z województw ruskiego i wołyńskiego weszło w skład zaboru austriackiego). Skutkiem prowadzonej za rządów Katarzyny II „misyjnej” działalności duchownych prawosławnych pod przewodnictwem biskupa Sadkowskiego, a przy poparciu władz administracyjnych i wojskowych posługujących się także groźbą i przymusem, kilka tysięcy parafii unickich liczących również kilka milionów wiernych, do końca panowania Katarzyny II (+1796) zostało przeciągniętych na prawosławie. Ukazem z 19 X 1795 r. mimo danej gwarancji wolności religijnej cesarzowa skasowała wszystkie diecezje grecko-katolickie znajdujące się na terenie Rosji, z wyjątkiem archidiecezji połockiej. Biskupom zniesionych diecezji wyznaczono roczną pensję w wysokości 3 tys. rubli, zabroniono wykonywania jakiegokolwiek władzy oraz mieszkania w swej diecezji. Bp Lewiński zamieszkał wtedy w Poczajowie.³¹

Następca Katarzyny II Paweł I (1796-1799) zaprzestał stosowania represji wobec unitów, a nawet pod wpływem Lorenzo Litty przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Rosji (1797-1799) zreorganizował Cerkiew unicką. Spośród zniesionych diecezji reaktywował dwie tj. brzeską i łucką, ale wyznaczył im nowe granice. Diecezja łucka obejmowała część Wołynia oraz gubernię kijowską i podolską. Mimo takiej rozległości było w niej w początkach XIX (1807) 141

³¹ LSCPF, t. 7, R. 26 III 1791, nr 3097, s. 44-46; M. HARASIEWICZ, *Annales ecclesiae Ruthenae*, Leopoli 1862, s. 848; L. BIENKOWSKI, *Lewiński Stefan*, PSB t. 17, s. 250; SAKOWICZ, *Kościół prawosławny...*, s. 182-196; M. RADWAN, *Carat wobec Kościoła greckokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796-1839*, Roma – Lublin 2001, s. 21-34.

cerkwi parafialnych, 146 kapłanów świeckich, 33 męskich klasztorów, a w nich 343 zakonników, 4 klasztory żeńskie w nich zaś 35 mniszek oraz 81 105 wiernych.³²

W kwietniu (20 IV) 1801 r. Lewiński przez gubernatora generalnego bazylianów w Rzymie przekazał dla Stolicy Apostolskiej sprawozdanie ze stanu Cerkwi katolickiej w Rosji. Informował, że ogromna ilość cerkwi parafialnych i monasterów bazyliańskich została zajęta przez biskupów prawosławnych w tych diecezjach, w których na mocy rozporządzeń cesarskich zostali usunięci: metropolita, biskupi – włodzimierski, piński, ostrogski. W tej sytuacji – przewidywał, że bardziej uczeni unicy zostaną wchłonięci przez obrządek łaciński lud zaś nieuczony w sprawach religii przejdzie do prawosławia. I tak święta unia wraz z upadkiem królestwa polskiego w zaborze rosyjskim całkowicie zaginie.³³ Informował, że jego władza biskupa ordynariusza rozciąga się na 3 gubernie: wołyńską, podolską i kijowską. Ponadto, że w dawnych diecezjach: kijowskiej, włodzimierskiej, łuckiej, chełmskiej, brzeskiej, chełmskiej za Bugiem, kamienieckiej i pińskiej istniało około 5 tys. cerkwi parafialnych (faktycznie znacznie więcej), obecnie „zaledwie 180 można się doliczyć”. Należą do jego jurysdykcji.³⁴

Stosunek władz rosyjskich wobec katolików obrządku greckiego i łacińskiego w Rosji był regulowany w XVIII w kolejnymi rozporządzeniami Katarzyny II i Pawła I. Państwowym urzędem, który miał pośredniczyć między władzą a katolikami było Justickolegium utworzone jeszcze w 1717 r. przez cara Piotra I (1672-1725) dla protestantów w Rosji. Jemu podporządkowano i katolików w Rosji. Paweł I w lutym 1797 r. utworzył w nim osobny Departament do spraw Kościoła

³² MUH t. 7, R. 1969, nr 146, s. 322-324 – relacja T. Arezzo przedstawiciela Stol. Apost. przy dworze cesarskim w Petersburgu.

³³ „...Ingens iam pars ecclesiarum parochialium et monasteriorum unitorum occupata est ab iisdem supradictis episcopis in illis dioecesibus, ex quibus metropolitanus, Vlodimiriensis. Pincensis et Ostrogiensis per edicta imperialia sunt amoti... In hoc Ruthenorum unitorum sub dominio Rossiae statu... paucis post annis doctiores Rutheni latinis, ignari vero rerum spiritualium disunitis incorporabuntur, et sic unio sancta cum extincto regno Poloniae, in partibus Russiae totius extinguetur.” MUH T. 7, nr 100, s. 224-225.

³⁴ MUH t. 7, nr 105, s. 239.

katolickiego. Do jego kompetencji należały m.in. skargi na biskupów, sprawy dyscyplinarne duchowieństwa świeckiego i zwłaszcza spory o ważność małżeństwa. Cesarz Aleksander I (1801-1825) wydał 9/21 XII 1801 r. ukaz, którym rozwiązał w/w Departament, a na jego miejsce utworzył w Petersburgu Kolegium Duchowne Rzymskokatolickie niezależne od Justickolegium. Kolegium Duchowne zostało utworzone przez władze państwowe bez aprobaty ze strony Stolicy Apostolskiej, toteż ona tylko je tolerowała. Początkowo składało się jedynie z duchownych obrządku łacińskiego – prezes Stanisław Siestrzeńcewicz arcybiskup mohylowski (1731-1826), jeden biskup sufragan i sześciu asesorów, 3 duchownych i 3 świeckich. Do jego kompetencji należały także sprawy Cerkwi gr.-kat. Biskupi tego obrządku zanosili skargi do rządu na taki stan rzeczy i prosili o zrównanie ich z łacinnikami. Na polecenie ministra spraw wewnętrznych Wiktora Koczubeja wezwano biskupa Lewińskiego do Petersburga. Przybył tam 4 II 1804 r. i rozwinął ożywioną działalność na dobro Cerkwi katolickiej. Przebywał tam także prokurator arcbpa połockiego Lisowskiego ks. Jan Krasnowski archiprezbiter katedry połockiej. Głównie dzięki zabiegom Lewińskiego cesarz Aleksander I, dnia 24 VI 1804 r. polecił, aby do Kolegium Duchownego dołączono dożywotnio jednego biskupa unickiego i trzech duchownych asesorów.

W pewnym momencie ze strony władz rosyjskich wysunięto projekt całkowitego uniezależnienia Kolegium unickiego od związków z łacińskim Kolegium Duchownym, a uzależnienia go od senatu, który by rozstrzygał sprawy wątpliwe. Niektórym duchownym unickim to się podobało, ale arcbp Arezzo ukazał Lewińskiemu tkwiące w tym niebezpieczeństwa dla unii. Taka zależność byłaby nielegalna, skandaliczna i niebezpieczna w skutkach i sprzyjająca prawosławiu. Do upadku tego projektu doprowadził Lewiński w rozmowie z ministrem Koczubejem. Był też zadowolony, że unicy będą mieli swoich asesorów w Kolegium Duchownym. Wobec dalszych skarg unitów na łacinników w Kolegium, Aleksander I 28/16 VII 1805 r. podzielił Kolegium na dwa niezależne od siebie Departamenty. W ukazie ustanawiającym Unicki Departament w Kolegium zawarto jego regulamin złożony z 5 punktów. W pierwszym polecał włączenie do Kolegium 4 duchownych unickich tj. jednego biskupa członka dożywotniego, mianowanego przez cesarza i trzech duchownych mianowanych przez biskupa ordynariusza poszczególnych diecezji na 3-letnią kadencję.

Lewiński był przekonany, że to on zostanie tym stałym członkiem Kolegium, choć nie miał nominacji i nawet rozpoczął starania o przygotowanie mieszkania dla wszystkich 4 unickich duchownych z kaplicą, wspólnym stołem a nawet karocą – to wszystko celem kształtowania jednego stanowiska w sprawach Cerkwi greckokatolickiej. W pewnym momencie uznał, że jest zbyt stary i zaproponował na przewodniczącego biskupa brzeskiego Jozafata Bułhaka jako młodszego i bardziej wykształconego. Krótco był on prezesem Kolegium unickiego, ale musiał wrócić do diecezji. Wtedy cesarz Aleksander I mianował arcybiskupa połockiego Herakliusza Lisowskiego, choć jego prokurator ks. Jan Krasnowski wobec ministra spraw wewnętrznych prosił o to, by go nie brano pod uwagę ze względu na jego wiek i zdrowie. O takim wyborze zdecydowało prawdopodobnie to, iż dał on dowody daleko posuniętej ustępliwości wobec prawosławia i stojących za nim władz państwowych.³⁵

W drugim punkcie regulamin określał wynagrodzenie biskupa i trzech asesorów, które zarówno z wynagrodzeniem łacińskich członków Kolegium wynosiło 6 tys. rubli dla biskupa i po 3 tys. dla asesorów. W następnym uregulowano sprawę podejmowania decyzji. Z sugestii Lewińskiego przy wspólnym z łacinnikami podejmowaniu decyzji, unicy członkowie otrzymali po dwa głosy celem zrównania ich z łacinnikami. Czwarty punkt regulaminu uprawniał unitów do bezpośredniego zwracania się, bez zgody łacinników, do senatu z zażaleniami, propozycjami, które by wynikały z przepisów regulaminu. według autora relacji (Alvisini) ten przepis z jednej strony był bardzo korzystny dla Cerkwi greckokatolickiej i bardzo właściwy dla zapobieżenia despotyzmowi strony łacińskiej w Kolegium. Z drugiej jednak strony rozpoczął drogę domagania się unitów całkowicie niezależnego od łacinników oddzielnego od nich Kolegium w zależności od św. Synodu Kościoła rosyjskiego, co zresztą już jej proponowano. W ostatnim punkcie polecono członkom Kolegium obu obrządków

³⁵ MUH t. 7, nr 101, s. 227-229 – ukaz o ustanowieniu Kolegium Duchownego, Piotrograd 22 VIII 1804. Relacja Giulio Alwisini audytora arcbpa T. Arezzo przedstawiciela Stol. Apost. przy dworze ces. rosyjskiego dla kard. sekretarza stanu Ercole Consalvi, nr 123, s. 270-275; A. PETRANI, *Kolegium Duchowne w Petersburgu*, Lublin 1950, s. 39-48.

czuwanie nad tym, by konsystorze przestrzegały nienaruszalności drugiego obrządku w sprawowaniu duszpasterstwa, by nie mieszano się do spraw drugiego obrządku i nie starano się przeciągać grekokatolików ani na obrządek łaciński, ani do Kościoła prawosławnego.³⁶

Wszyscy trzej biskupi unicy podjęli starania o zwrot utraconych cerkwi parafialnych tak na korzyść obrządku łacińskiego głównie za staraniem arcbpa Siestrzeńcewicza, jak i Kościoła prawosławnego. Wskutek starań bpa Lewińskiego, cesarz do którego prośbę wniesiono odesłał ją do św. Synodu. Gdy bp Lewiński dowiedział się o tym, udał się do metropolity prawosławnego Petersburga Ambroże-
go i spotkał się z nim jak i z kilku innymi członkami św. Synodu. Gdy Lewiński przedstawił represje stosowane przez duchownych prawosławnych w przeciąganiu unitów do Cerkwi prawosławnej, przyjęli te informacje z objawami wstydu i ubolewania, zganili je, ale przypisali działalności jednostek, a nie Kościoła i obiecywali zwrot utraconych Cerkwi. Minister spraw wewnętrznych w imieniu cesarza wysłał polecenie gubernatorom Białorusi, by starali się o zwrot utraconych przez unitów cerkwi, tak na korzyść obrządku łacińskiego, jak i prawosławia. Znaczący tamtejszych stosunków od początku wyrażali wątpliwości w skuteczność tych starań, bo jak zauważono strona prawosławna uczyni wszystko dla dobra swojego, jak i Cerkwi, by nie okazało się że stosowano represje.³⁷

Poważną niedomogą w Cerkwi katolickiej w zaborze rosyjskim był brak metropolity. Żył wprawdzie jeszcze w Petersburgu ostatni w Rzeczypospolitej metropolita kijowski Teodozy Rostocki, ale nie wolno mu było wykonywać władzy. On zaś tylko np. miał prawo konsekrowania nowych biskupów, stanowił instancję apelacyjną od wyroków sądów biskupów ordynariuszy. Dwukrotnie prosił cesarzy Pawła I i Aleksandra I o przywrócenie mu władzy metropolity, ale bezskutecznie. Z okazji pobytu w Petersburgu, bp Lewiński poprosił o

³⁶ MUH t. 7, *tamże*, oraz nr 121, s. 268-269 – ukaz Aleksandra I ustanawiający Departament unicki w Kolegium.

³⁷ MUH t. 7, nr 123, s. 270-275 i uwagi prokuratora Bazyliańców w Rzymie s. 275-277 oraz nr 124, s. 277-278 „Intorno alle tutte chiese, monasteri e popoli che restarono violentemente incorporati alla comunione della religione dominante sotto Catarina II non vi è speranza perche ogni tentativo diventa inutile.” – s. 276-277, r. 1807, nr 151, s. 359-362 – opinia G. A. Benvenuti.

to samo dla Rostockiego. Ponieważ nie mógł on w praktyce wykonywać obowiązków z racji wieku (80 l.) i braku zdrowia, sugerował by on (Lewiński) został mianowany sufraganiem z prawem następstwa. Jako uzasadnienie powoływał się na to, iż jego diecezja należy do jednych z najstarszych i miała tytuł egzarchatu. O to samo jednak prosił i arcybiskup połocki i również, jako argument przytaczał starożytność swego Kościoła diecezjalnego i tytuł arcybiskupstwa. W tych staraniach obawiano się przeszkód ze strony łacińskiego arcybiskupa mohylewskiego Stanisława Siestrzeńcewicza, który dążył do tego aby był jednym metropolitą w zaborze rosyjskim.³⁸

Inną ważną sprawą dotyczącą Cerkwi unickiej w Rosji w omawianym czasie było mianowanie biskupa sufragana dla każdej diecezji ze względu na ich rozległość. Lewiński rozpoczął starania u niego u władz rosyjskich prawdopodobnie wkrótce po przywróceniu go do rządów diecezją łucką po jej reaktywowaniu, ale świętobliwy Synod nie wyrażał zgody. Dopiero z okazji pobytu w Petersburgu w 1804 r. wznowił te zabiegi u ministra spraw wewnętrznych Koczubeja.

Jedną ze spraw, którą bp Lewiński podczas swojego pobytu w Petersburgu poruszał były modlitwy za papieża i rodzinę cesarską. Za czasów Katarzyny II i Pawła I przy tzw „wielkim wchodzie” z kielichem w czasie Mszy św. śpiewanej celebrans modlił się najpierw za papieża, a następnie za rodzinę cesarską. Za czasów Aleksandra I pojawiła się praktyka, że najpierw wspomniano cesarza i jego rodzinę później zaś papieża. Lewiński na ten temat napisał specjalną rozprawkę, w której uzasadniał modlitwę za papieża na I miejscu.³⁹

³⁸ MUH t. 7, Piotrograd 22 VIII 1804, nr 123, s. 270-275.

³⁹ *Tamże*, 3 VI 1807, nr 147, s. 343 Lewiński do prokuratora bazylianów. Z rozporządzenia arcbpa Siestrzeńcewicza duchowni łacińscy i unicy w Rosji również w czasie Mszy św. na pierwszym miejscu w modlitwie wymieniali rodzinę cesarską, a na drugim papieża; *Tamże*, r. 1802, nr 106, s. 239-241, Kard. Litta wyraził przekonanie, iż przywrócenie poprzedniego porządku nie narazi grekokatolików na prześladowanie, ale wg opinii jego audytora Benvenuti nie należy zajmować stanowiska w tej sprawie; *Tamże*, s. 351, Arezzo: dążyć do usunięcia nadużycia, ale bardzo ostrożnie, żeby nie wyszło jako lekceważenie cesarza; *Tamże*, s. 368; R. 30 VIII 1807, nr 152, s. 365 – Uwagi Arezzo w sprawie treści listu bpa Lewińskiego do Stol. Apost. (nr 147) o sytuacji Cerkwi un. w Rosji przesłana prokuratorowi bazylianów w Rzymie: „Non vi ha dunque alcun dubbio, che la presenza di Monsgr Lewiński in Pietroburgo abbia recato sommi vantaggi alle chiese greco-unite in generale, ed alla sua diocesi in parti-

Na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej zagarniętych w rozbiorach przez Rosję znajdowało się kilkadziesiąt klasztorów zakonu bazylianów. Był to w ogóle jedyny zakon w Cerkwi greckokatolickiej zorganizowany według zachodnich wzorów życia zakonnego. Klasztory dzieliły się na rezydencje – najmniejsze, klasztory zwykłe z ihumenami jako przełożonymi i archimandrie – największe, analogiczne do łacińskich opactw, z archimandrytami, opatami na czele, dożywotnimi przełożonymi, mającymi prawo używania mitry i pastorału na wzór biskupów. Na czele całego zakonu stał protoarchimandryta – pierwszy archimandryta. Celem podjęcia decyzji w najważniejszych sprawach oraz dokonania wyboru najwyższych urzędników zakonu zbierały się kapituły (sesje) przedstawicieli zakonu co 4 lata. W XVIII w. zakon był podzielony na dwie prowincje: litewską i ruską (także polską). Zasada dominacji wyznania prawosławnego stosowana w Rosji odbijała się negatywnie na sytuacji zakonu, jak zresztą całej Cerkwi greckokatolickiej. W granicach zaboru rosyjskiego znalazło się większość – kilkadziesiąt klasztorów bazyliańskich. Już w 1780 r. dla usprawnienia zarządu zgromadzeniem na kapitule w Torokaniach – powiat kobryński na grodzieńszczyźnie, z dotychczasowych 2 prowincji utworzono drugie 2. Z litewskiej wydzielono białoruską w zaborze rosyjskim, 20 monasterów męskich + 3 żeńskie, a z ruskiej – galicyjską w zaborze austriackim. Po kolejnych zmianach terytorialnych związanych z II i III rozbiorem Rzeczypospolitej w granicach Rosji znalazła się większość klasztorów bazyliańskich.

We wrześniu 1802 r. w Torokaniach odbyła się generalna kapituła bazylianów za zgodą Kolegium Duchownego, pod przewodnictwem gr.-kat. biskupa brzeskiego Jozafata Bułhaka. Wybrano na niej nowego protoarchimandrytę o. Justusa Husakowskiego. Skasowano

colare. Ha liberato quelle dal dispotismo de' latini, col fare deputare nel Collegio Ecclesiastico i loro rappresentanti, ha promosso l'istanza della restituzione di alcune altre chiese passate al rito latino per maneggi e cabale della curia arcivescovile di Mohilovia, ha spianato la strada alla ripristinazione della metropolia Rutena, ha ottenuto il compimento della pensione per la mensa episcopale, che da tre è stata portata a sei mila rubli, pareggiandola così con quelle de' vescovi latini rimasti senza beni fondi, ed ha finalmente riportato l'assenso del governo per la destinazione di un suffraganeo, che la vasta estensione della sua diocesi e l'avanzata sua età' rendevano indispensabile”.

wtedy, zgodnie z sugestią Kolegium D. utworzoną w 1780 r. prowincję białoruską i przyłączono ją do prowincji litewskiej, która w całości wchodziła w skład zaboru rosyjskiego. Wybrano prowincjałów. Pozbawiono godności archimandryty uzurpowanej przez o. Samuela Nowakowskiego i 3 innych przez stwierdzenie, że ich klasztorom nie przysługuje taki tytuł. Nie zgadzając się z wyrokiem Nowakowski zaapelował do Kolegium Duchownego, u którego zakon prosił o zatwierdzenie uchwały kapituły generalnej. Zabiegi Nowakowskiego poparte jego „hojnością” wobec członków Kolegium zjednały mu ich przychylność. Gdy prokurator bazylianów zorientował się w sytuacji, przedstawił prośbę ministrowi sprawiedliwości wskazując na stronniczość niektórych członków Kolegium Duchownego zwłaszcza arcbpa Siestrzeńcewicza. Wskutek tego sprawa o zatwierdzenie uchwały kapituły została przejęta przez senat. Po kilku tygodniach mimo wysiłków Nowakowskiego 7/19 VII 1803 r. senat zatwierdził wybór protoarchimandryty i pozostałych przełożonych, jak i akta kapituły. Ponadto zobowiązał Nowakowskiego i pozostałych 3 zainteresowanych do złożenia sprawozdania z funkcjonowania w ich klasztorach wobec nowego protoarchimandryty, zagroził karą za udowodnienie winy oraz polecił Kolegium Duchownemu zbadanie charakteru klasztorów będących przedmiotem sporu, mianowicie, czy zostały one ufundowane jako zwykłe monastery, czy jako archimandrie. Ponadto senat zganił zjednoczenie prowincji białoruskiej z litewską. Ostateczną decyzję senat zarezerwował sobie. Wyrok ten musiał być zatwierdzony przez prokuratora senatu hr Dymitra Tatiszczewa. Papieski delegat nie miał wysokiego wyobrażenia o jego kwalifikacjach umysłowych, ale w sprawę wmieszał się na interwencję Siestrzeńcewicza jego brat Sergiusz Tatiszczew ówczesny ambasador Rosji w Wiedniu, będący protektorem arcbpa Siestrzeńcewicza. Ambasadorowi udało się przeszkodzić w wykonywaniu wyroku senatu. Wykazał, że na mocy wcześniejszych praw odbywanie kapituły generalnej jest zabronione, urząd generalnego przełożonego zlikwidowany, choć w świetle ukazu z 13 XI 1801 r. te wcześniejsze dekrety były anulowane. Arezzo: gdyby w wyniku wcześniejszych rozporządzeń zakony zostały pozbawione swoich przełożonych, groziłaby im ruina. Dla zapobieżenia jej delegat papieski podjął wszystkie możliwe dla niego starania. Z uprawnienia do zatwierdzenia akt kapituły w Torokaniach nie skorzystał, żeby nie kompromitować Stolicy Apostolskiej. Po

interwencji ambasadora Tatiszczewa senat wydał ostateczną decyzję: unieważnił uchwały generalnej kapituły bazylianów z 1802 r. i wybór proto-archimandryty. Zabroniono odbywania kapituł tak generalnych, jak również istnienie generalnych przełożonych z wyjątkiem jezuitów. Senat wykluczył z Kolegium Duchownego trzech najlepszych – w opinii Arezzo – członków, którzy ośmielili się protestować przeciw wyrokowi senatu, jako sprzecznego z ukazem z 13 XI 1801 r. Arcbp Arezzo miał nadzieję, że w związku z przybyciem do Petersburga bpa Lewińskiego celem wspomżenia załatwiania spraw Cerkwi greckokatolickiej bazylianie otrzymają na wzór jezuitów przełożonego generalnego, w czym Arezzo był gotów mu pomagać. On też sprawił, że protoarchimandryta elekt przyjechał wraz bp z Lewińskim, aby i sam mógł się zająć tą sprawą. Z późniejszego przebiegu wypadków okazało się, że tego zamierzonego celu nie osiągnięto. Arcbp Arezzo uznał, że bp Lewiński nie bardzo był za przywróceniem godności protoarchimandryty i nie poparł mocno tej sprawy.⁴⁰

W liście, do kard. Di Pietro z Poczajowa 23 IV 1806 Lewiński pisał, że prokuratorowi bazylianów wiadomo komu należy przypisać unieważnienie uchwały kapituły z 1802 r. Decyzja senatu została wydana 19 XI 1803 r. i cesarz ją zatwierdził. Gdy Lewiński 7 II 1804 r. przybył do Petersburga wszystko już było załatwione, toteż nic nie mógł osiągnąć.⁴¹

⁴⁰ MUH t. 7, Piotrograd 22 VIII 1804, nr 123, s. 270-275, Arezzo 1807, nr 146, s. 323 – zwalczanie przez bazylianów kandydatury Lewińskiego na bpa sufragana, a potem na koadiutora łuckiego nie mogło go skłaniać do entuzjazmu dla tego zakonu. S. 323 „Siffatte opposizioni, di cui fa egli ancor menzione, indisposero sin d'allora l'animo di quel vescovo, il quale se non è contrario, non è neppur favorevole a quella congregazione” (Dalej przytacza jego cechy pozytywne...), nr 146, s. 338-341 Omówienie sprawy bazylianów oparto głównie na cytowanym sprawozdaniu arcbp'a Arezzo, a także: I PATRYŁO, *Narys istoriji wasylijan wid 1743 do 1839 roku*, w: *Narys wasylijańskoho czynu swiatoho Josafata*, Rym 1992, s. 219-229, 259-261.

⁴¹ „Quod spectat ordinem Basilianum: eidem emeritissimo... procuratori perbene notum cui profecto attribui debeat deletio omnium actorum capituli generalis, anno 1802 diebus septembris Torokaniis, idque per decretum senatus Petropolitani de anno 1803 die 19 novembris, atque per subsequentem confirmationem supremam monarchicam eiusdem decreti... Modo dictum decretum senatus reperi ego iam prolatum publicatumque postquam pervenerim ad sedem imperii (7 II 1804)... nihil prorsus potuerim agere pro reparatione mali.” *Tamże*. Nr 135, s. 295.

Audytor arcbpa Lorenzo Litty, Giovanni Antonio Benvenuti w wypowiedzi z 1807 r. na temat sprawozdania bpa Lewińskiego ze sytuacji Cerkwi katolickiej w Rosji zauważył, że biskupi unicy jeśli nie przyczynili się do likwidacji urzędu protoarchimandryty we własnym interesie, to z pewnością nie sprzyjali reaktywowaniu go. Uznał za rzecz pewną, że bp Lewiński w Petersburgu nie uczynił nic w tej sprawie. Ten prałat mający wiele zasług, tej jednej – być wielkim przyjacielem zakonu – nie posiada.⁴²

Autor historii zakonu bazylianów o. Izydor Patryło zarzucił Lewińskiemu nieprzychylność wobec zakonu. Wyraził także przypuszczenie, iż być może pod jego wpływem Kolegium Duchowne postanowiło przeprowadzić wizytację zakonu, choć przełożeni zakonu akurat ją rozpoczęli.⁴³ Na „nieprzychylność” Lewińskiego wobec zakonu nie przytoczono jednak żadnego argumentu. Jeśli nawet decyzję o unieważnieniu uchwał kapituły generalnej bazylianów ogłoszono 1 marca 1804 r., to Lewiński, który przybył do Petersburga 4 lutego miał za mało czasu, by mógł doprowadzić do zmiany decyzji zatwierdzonej, jak sam pisał przez cesarza.⁴⁴ J. M. G(iżycki) autor hasła „Lewiński” w *Podręcznej encyklopedii kościelnej* pod red. Z. Chełmickiego, również zarzuca mu niechęć do bazylianów, którą „chętnie im okazywał przy sposobności, np. w Petersburgu. „ i dodał, że ta niechęć „często paraliżowała dobre jego czyny.” Natomiast ks Marian Radwan stwierdził, że Lewiński :Był wobec bazylianów bardzo życzliwy”, ale także nie przytoczył żadnych dowodów na potwierdzenie.⁴⁵

W opinii arcbpa Arezzo ważnym osiągnięciem Lewińskiego z okresu jego pobytu w Petersburgu było uzyskanie od cesarza nominacji biskupa sufragana dla diecezji łuckiej. O to przydzielenie mu bi-

⁴² L'istessi vescovi Greci uniti, se non contribuirono anch' essi per la soppressione del protoarchimandruta, non ne favorirono certamente il ristabilimento. È certo che mons(ignor) Lewiński in Pietroburgo non fece alcun passo su tal particolare. Questo prelato, dotato d'altronde di molti meriti, non ha quello d'essere molto amico del ordine basiliano.” MUH t. 7, nr 152, s. 362.

⁴³ *Dz. cyt.*, s. 261,263.

⁴⁴ MUH t. 7, nr 135, s. 295 jak p. 18; PATRYŁO, *dz. cyt.*, s. 261.

⁴⁵ *Podr. Enc.kośc.*, t. 21-22, s. 311-312; RADWANA, *Carat wobec Kościoła gr. kat. w zaborze rosyjskim*, Roma-Lublin 2001, s. 37-38. – W przytoczonym tam liście Lewińskiego do Siestrzeńcewicza nie ma wzmianki o bazylianach.

skupa pomocniczego prosił władze rosyjskie już wcześniej, ale bezskutecznie. O konieczności mianowania go ze względu na rozległość diecezji łuckiej oraz jego wiek przekonał ministra spraw wewnętrznych. Ten zaś uzyskał zgodę senatu i na tej podstawie Aleksander I 29 XI 1804 r. zgodził się, żeby metropolita Rostocki upoważnił Lewińskiego do udzielenia konsekracji biskupiej mianowanemu na biskupa pomocniczego greckokatolickiej diecezji w Łucku. Został nim bazylianin archimandryta żydyczyński, dotychczasowy wikariusz generalny biskupa Lewińskiego Florian Korsak.⁴⁶ Tak arcybiskup Arezzo, jak i Giovanni Benvenuti audytor wcześniejszego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Rosji Lorenzo Litta wysoko ocenili zgodę cara. Uznali to za równoznaczne z przywróceniem metropolicie jurysdykcji.⁴⁷

Starania o przywrócenie Rostockiemu praw metropolitalnych podejmował w Petersburgu sam Rostocki, arcbp Lisowski i biskup Lewiński, a także przedstawiciel Stolicy Apostolskiej przy rządzie rosyjskim Tomasso Arezzo wcześniej jeszcze nuncjusz Litta.

Metropolita Rostocki zmarł 25 I 1805 r. Według przepisu synodu zamojskiego z 1720 r. po śmierci metropolity, zanim Stolica Apo-

⁴⁶ *Opisanie dokumentow archiwa zapadnorusskich uniatskich mitropolitow*, t. 2 1701-1839, S-Petrburg 1907, nr 3048, s. 648-649, nr 3046, s. 647, nr 3172, s. 756-758 – 27 IX 1804 – Fundusz żydyczyńskiego monasteru przeznaczono na utrzymanie biskupa sufragana łuckiego.

⁴⁷ „Sperava dunque mons(ignor) Lewiński di ricuprare nella sua diocesi 20 chiese co'loro beni annessi e particolarmente i beni fondi delle povere monache Basiliane, per somministrare alle medesime i mezzi di sussistenza...” MUH t. 7, nr 146, s. 336. Istnienie bpa sufragana w diecezjach unickich ogromnie rozległych jest konieczne. Quello di Luceoria fu consagrato previo il consenso e le necessarie facultà date dalla bona memoria di mons(ignor) metropolitano Rostocki, che in quell'epoca viveva. La corte di Pietroburgo, che da gran tempo gli aveva impedito di esercitare qualunque giurisdizione metropolitica, gli permise in tale occasione di far uso delle sue facultà, e cio fece strada per avventura alla nomina di un nuovo metropolitano in persona di mons(ignor) Lisowski.” MUH t. 7, nr 151, s. 360-361. – Benvenuti... „Fu appunto la consagrazione di questo suffraganeo, che gli somministrò l'opportuna occasione di ristabilire la metropolia Rutena, e reintegrare ne'suoi diritti metropolitici il tanto benemerito... Teodosio Rostoski(!). Tutti i tentativi fatti sino a quel punto... erano riusciti inutili. Dio volle benedire con preferenza le fatiche e le sante industrie di... Lewiński, che ottenne le necessarie facultà per consagrarre ed installare in qualità di suo suffraganeo un abbate Basiliano ruteno, uomo di molte probità e dottrina...”, *tamże*, nr 152, s. 365 – Arezzo

stolska mianuje administratora metropolii jej zarząd powinien objąć arcbp połocki, jako najbliższy sąsiad. Zgodnie z tym arcbp Lisowski uznał się za tymczasowego administratora metropolii, ale równocześnie zabiegał u cesarza w czerwcu 1805 r. i w kwietniu 1806 r. o mianowanie następcy Rostockiego. Mimo wysuwanych trudności ze strony hierarchii prawosławnej, jak i metropolity łacińskiego Siestrzeńcewicza, Aleksander I 24 lipca mianował arcbp Lisowskiego „metropolitą Cerkwi unickich w Rosji z wszystkimi prawami i przywilejami, jakie posiadał metropolita Rostocki...”. Nie oznaczało to reaktywowania diecezji kijowskiej, w ukazie nie użyto określenia „kijowski i halicki”, ale nominat miał posiadać te wszystkie uprawnienia, które przysługiwały metropolitom kijowskim i które zostały potwierdzone przez papieży.⁴⁸

Arcbp metropolita Lisowski, choć prosił u Stolicy Apostolskiej, mimo zakazu kontaktowania się z nią, przez ks. Lochmana de Multz asesora Kolegium Duchownego do końca życia w 1809 r. nie został potwierdzony w charakterze metropolity przez Stolicę Apostolską. Przyczyną była prawdopodobnie wspomniana zbyt uległość wobec często brutalnego przeciągania unitów do Cerkwi prawosławnej, a także pertraktacji i reaktywowanie w 1808 r. metropolii halickiej w Galicji, jak również ogólna sytuacja Stolicy Apostolskiej, która z jednej strony pragnęła zachować jedność metropolii kijowskiej, a z drugiej czuła się zmuszona ustąpić wobec żądań rządu wiedeńskiego o ustanowienie metropolii halickiej.⁴⁹

⁴⁸ EM t. 9 (Lisowski), nr 1, s. 150 – Akt nominacji na metropolitę; M. M. SOŁOWU, *De restitutione metropoliae Kioviensis in imperio Rossiaco sub imperatore Alekandro I*, (anno 1806). „Analecta Ordinis S. Basilii Magni, seria 2, sekcja 2, t. 1 (VII) z. 2-3 (1950) Romae, s. 234-237. Arcbp Arezzo nie był zachwycony wyborem arcbp Lisowskiego na metropolitę, ale spodziewał się, iż później obejmie ten urząd ktoś bardziej godny. (Lisowski)...” Non è quest' arcivescovo il più ben pensante è il migliore tra i vescovi Greci uniti, ma egli è di già avanzato in età e cagionevole di salute, e potrà un giorno collocarsi la dignità metropolitica in più degno soggetto...” MUH t. 7, nr 146, s. 337.

⁴⁹ *Tamże*, s. 240-245; RADWAN, *dz. cyt.*, s. 27-34 – Sposoby „zjednywania” unitów dal Cerkwi prawosławnej; MUH t. 7, nr 149, s. 149-150 È noto alla s. Congregazione, che mons(ignor) Lisowski arcivescovo di Pollock dopo emanto il citato ukaso di Alessandro I, ha fatte replicate istanze nei modi che ha potuto impiegare, ad onta delle leggi di quel governo, affine di ottenere la conferma ed

Po ustanowieniu w 1805 r. Departamentu unickiego w Kolegium Duchownym i krótkim prezydowaniu mu przez bp Jozafata Bułhaka, gdy biskup brzeski musiał wrócić do swej diecezji zastąpił go arcbp Lisowski. Wobec konieczności związanej z tym urzędem rezydowania w Petersburgu rzeczą konieczną było zamianowanie biskupa sufragana dla archidiecezji połockiej. Przywrócenie urzędu metropolity unickiego przez Cesarza Aleksandra I w osobie Lisowskiego zdawało się rozwiązywać problem, albowiem, jak już wspomniano, metropolita miał prawo konsekrować biskupów mocą swego urzędu. Arcbp Lisowski i jego cerkiewne środowisko zdawało sobie sprawę ze skutków braku papieskiego potwierdzenia go na tym urzędzie. Wobec prawa kościelnego nawet, jako administrator metropolii powinien być potwierdzony przez papieża. Oficjalnie nie mógł się skontaktować ze Stolicą Apostolską wobec zakazu państwowego.

Nominację na biskupa sufragana diecezji połockiej otrzymał już w sierpniu 1798 r. od cesarza Pawła I ks. Grzegorz Kochanowicz. Arcbp Litta znajdujący się wówczas w Petersburgu zaczął przeprowa-

istituzione apostolica od almeno un assenso e beneplacito ad esercitare la giurisdizione metropolica sopra i Ruteni uniti, che ora gli si permette dallo stesso governo. Sarebbe questo un oggetto sommamente meritevole di occupare le cure della lodata Congregazione, ma fino ad ora è certo che mons(ignor) Lisowski non è stato confermato, ne istituito e nettampoco (!) riconosciuto dalla S(anta) Sede. MUH t. 7, nr 149, s. 349-350; Toż, EM t. 9, nr IV, s. 323; LISOWSKI, *dz. cyt.*, t. 2, s. 21 – Lisowski z góry zrezygnował z tytułu (metropolita) „kijowski i halicki”. Opinia arcbpa Arezzo: (Lisowski) „Tentò prima di tutto di ottenere la necessaria conferma ed istituzione della S. Sede, dirigendosi a tal effetto, come si assicura alla S. Congregazione di Propaganda, ad onta delle rigide leggi, che proibivano e proibiscono tuttora ogni comunicazione con Roma. MUH t. 7, nr 152, s. 366; Anonimowa opinia w tej sprawie zredagowana w Kongregacji R.W. w 1807 r.:... „È chiaro che non lo avesse come metropolita nominato dall imperadore (!), non avendo mai conseguito la conferma dalla S. Sede, sebbene dal canto suo abbia egli l' arcivesovo tentato ogni mezzo per ottenerla, senza però averla, a motivo delle cose passate tra la S. Sede e quella corte. MUH t. 7, nr 153, s. 370. „Sprawą” która się zdarzyła między Stolicą Apostolską a dworem petersburskim była afera związana z Józefem Gauthier de Vernegues. Był to francuzki emigrant, który działał jako agent rosyjski w Rzymie. Gdy został tam aresztowany pod naciskiem władz francuzkich wydany im, car urażony tym zażądał opuszczenia Rosji przez arcbpa Arezzo, którego obecność już wcześniej władze rosyjskie uznały za zbyteczną. A. A. BRUMANIS, *Aux origines de la hièrarchie latine en Russie, Mgr Stanislas Siestrzencewicz-Bohusz, premier archeveque-metropolitain de Mohilev (1731-1826)*, Louvain 1968, s. 253-262.

dzać jego proces informacyjny, ale na skutek wątpliwości co do kwalifikacji i wykształcenia przerwał go, a potem musiał wyjechać na skutek polecenia cara.⁵⁰ Gdy w 1803 r. przybył do stolicy arcbp Arezzo uznał, że wątpliwości były nieuzasadnione, w okresie zaś samodzielnych rządów diecezją połocką jako wikariusz generalny, gdy jej ordynariusz udał się na pielgrzymkę do Ziemi świętej, sprawdził się jako roztropny administrator. Pewną przeszkodę stanowiło to, że był księdzem świeckim, ale arcbp Lisowski polecił mu złożyć śluby zakonne po kilkotygodniowym nowicjacie u bazylianów, co spełnił. Wobec tego arcbp Arezzo polecił biskupowi Bułhakowi dokończenie procesu informacyjnego, ale gdy ten zwlekał, a Arezzo również musiał opuścić Rosję, dokończenie procesu zlecił arcybiskupowi łacińskiemu Siestrzeńcewiczowi, który uznał, że nie stwierdził istnienia przeszkody. W tej sytuacji przed konsekracją Kochanowicza z porady bpa Lewińskiego zastosowano tzw. „Epikie”.⁵¹ Zgromadził mianowicie duchowieństwo i w jego obecności oraz notariusza apostolskiego złożył wobec nich wyznanie wiary według przepisu synodu zamojskiego oraz przysięgę posłuszeństwa i oświadczenie o poddaniu Stolicy Apostolskiej. Uznał wtedy, że w taki sposób spełnił swój obowiązek i wobec tego może korzystać z uprawnień metropolity. W sytuacji wakatu na stolicy metropolity zgodnie z przepisem synodu zamojskiego (1720) arcybiskup połocki, jako najbliższy stawał się administratorem metropolii tak w sprawach duchowych, jak i materialnych. Dzięki temu jako wystarczająco upoważniony przystąpił w 1806 r. do konsekracji swego sufragana.

Nie jest wykluczone, że bp Lewiński nie był entuzjastą bazylianów. W czasach, w których żył niechęć duchowieństwa świeckiego do tego zakonu była zjawiskiem notorycznym. Lewiński mógł się solidaryzować z tymi odczuciami, albowiem i sam się spośród niego wywodził. Wiedział, że bazylianie stawiali przeszkodę w mianowaniu

⁵⁰ EM t. 9, nr III, s. 317-322, Petersburg 20 I 1799, – Proces Kochanowicza (nieukończony).

⁵¹ Epikia z j. gr. – łagodność, słuszność. Sposób zastosowania prawa nie według litery, ale wg przypuszczalnego zamiaru prawodawcy, w wyjątkowych sytuacjach nie przewidzianych przez prawodawcę. H. JUROS, J. KRUKOWSKI, *Epikia, Encykl. Kat.*, t. 4, Lublin 1983, k. 1026-1028.

go na biskupa sufragana metropolity, jak i potem koadiutora biskupa łuckiego. Z drugiej strony na pewno zdawał sobie sprawę z roli, jaką spełniali bazylianie w Cerkwi greckokatolickiej. Kontaktował się z prokuratorem zakonu w Rzymie. Dał wiele dowodów, że mu zależy na dobru Cerkwi. Zaakceptował wyznaczonego mu wikariusza generalnego bazylianina Floriana Korsaka, którego w 1804 r. sam przedstawił do nominacji na biskupa sufragana.⁵² Gdy się starał w Petersburgu o zwrot utraconych cerkwi, to zabiegał również o zwrot uposażenia klasztoru bazylianek, żeby miały zapewnione utrzymanie.⁵³ Po powrocie z Petersburga bp Lewiński resztę życia poświęcił swej diecezji, zwiedzał ją. Pomagał Tadeuszowi Czackiemu w urządzaniu i organizowaniu szkół na Wołyniu.

Bp Lewiński na pewno nie pozostawił po sobie pamięci o niechęci do zakonu bazylianów. Znamienne jest, iż po jego śmierci właśnie bazylianin (Julian Michalewski) napisał „Wiersz żałobny po śmierci śp.... Lewińskiego”. Julian Bartoszewski ocenił go jako biskupa gorliwego, do Kościoła mocno przywiązanego. Podkreślił, że dużo się modlił, często celebrował w swej rezydencji w monasterze poczajowskim.⁵⁴ Był bez wątpienia najbardziej godnym biskupem spośród kilku, którzy na przełomie XVIII i XIX w. dostąpili tej godności z księży świeckich. Swą osobowością udowodnił, że i ci księża nadawali się na to stanowisko. Bp Lewiński zmarł w 1807 r. (a nie w 1806).

Summarium

Stephanus Lewiński natus anno 1736 in pago Drohormiczany, dioecesis ritus graeco-catholici Leopoldensis. Studia theologica in Collegio papali pro Armenis et Ruthenis Leopoli absolvit an. 1763. Anno sequenti, die 6 VIII sacerdos ordinatus est. Missus Varsaviam

⁵² LIKOWSKI, *Dzieje* t. 1, wyd. 2, s. 233.

⁵³ Z relacji arcbpa Arezzo na temat sytuacji Cerkwi gr.-kat. W Rosji z 1807 r.... „Sperava dunque mons(ignor) Lewiński di recuperare nella sua diocesi 20 chiese co'loro beni anessi, e particolarmente i beni fondi delle povere monache Basiliane, per somministrare alle medesime i mezzi di sussistenza...” MUH t. 7, nr 146, s. 336.

⁵⁴ *Encyklopedia powszechna*, t. 16, red. S. ORGELBRAND, Warszawa 1864, s. 961-962.

ab episcopo suo ordinario L.L. Szeptycki ut procurator episcopi et dioecesis. Mox secretarius regius pro rebus ecclesiae unitae et intercessor inter metropolitam nuncium et regem factus est. Praeter consuetudinem ecclesiae orientalis, etsi non monachus, (dispensatus a votis regularibus) episcopus in partibus infidelium nominatus et die 4 XII 1784 consecratus, ut episcopus auxiliaris metropolitanae J.J. Smogorzewski (1781-1788). Anno 1787 nominatus suffraganeus coadiutor episcopi Luceoriensis Michaelis Stadnicki, ob eius morbum mentalem. Post mortem coadiuti 1793, Lewiński episcopus ordinarius Luceoriensis factus est. Dismembratione Poloniae annis 1772, 1793, 1795 facta, Russia – principalis auctor – dioecesim Luceoriensem occupavit. Imperatrix Catharina II anno 1795 hanc dioecesim annullavit, Paulus autem I eius successor eam restituit, sed territorium eius multum ampliavit. Sub pressione „missionum” monachorum orthodoxorum, adiuvantibus militibus Russis, maior pars ecclesiarum gr. – cath. orthodoxiam amplexa est. Episcopus Lewinski, vir probus, ecclesiae gr. – cath. deditus, unus meliorum episcoporum unitorum sui temporis erat. Anno 1807 obdormivit in Domino.